

DZIŚ O ŚWIĘTACH

Fot. Wiesław Kaczmarek



Kocham Święta! Bo zawsze coś się dzieje. A to straż pożarna, a to pogotowie i kąpać się nie muszę, bo w wannie pływają karpie.

Mirek „Kowal” Kowalewski

Ze zbliżają się Święta, to zawsze można poznać po mamie, która jak co roku załamuje ręce i jest przerażona. Tata jak co roku mówi, że jakoś to będzie i że nie musimy tyle żreć, że można przecież skromniej niż w zeszłym roku itd... Potem mama przydziela każdemu zadania. Tata ma kupić i obsadzić choinkę, wytrzeć dywany i zabić karpie. Ja mam posprzątać u siebie w pokoju i ubrać choinkę. A mama resztę.

Jak co roku sprzątanie w moim pokoju polega na przełożeniu bałaganu z jednego miejsca w drugie, ale mama i tak jest zachwycona i mówi mi, że mógłbym tak częściej. Nie rozumiem o co chodzi, bo przecież lepiej mieć jeden bałagan przez cały rok niż co tydzień nowy, ale z tymi dorosłymi to...

Tata wziął trzepaczkę i dywan i poszedł go wytrzeć. Ale przy trzepaku była kolejka innych tatusiów i blisko sklep... wieczorem zrolowaliśmy tatę po zdjęciu go z trzepaka, a dywan odkurzyłem odkurzaczem.

Choinkę kupiliśmy szybko, ale że był wieczór i ciemno, to w domu okazało się, że jest trochę łyśa i krzywa. Mama coś tam krzyczała, ale tata powiedział, że jak bombek się nawieszają i tańcuchów i postawi w kącie, to prawie nie będzie widać. Potem tylko trzeba było tacie zabandażować rękę, bo przy obsadzaniu choinki trzeba było ją trochę zestrugać nożem,

tym ostrym do mięsa. Na szczęście karpie nie trzeba było zabijać, bo zdechły same od mydła, które wpadło do wanny, gdy tata się golił.

Potem przyjechali dziadkowie i ciotce. I wszyscy przywieźli jedzenia dla wszystkich. Ciotce i babcie rozpaczały, że to, co przygotowały, to widocznie nikomu nie smakuje, bo nikt nie je. Babcie jak co roku mówiły, że pamiętają mnie w kołyszce, a już urosłem i na pewno będę się żenił. A ja jestem już w siódmej klasie i żenić się nie muszę, bo już wiem gdzie co dziewczyny mają.

Przynajmniej te w naszej klasie. Potem dostałem sześć par rękawic, cztery szaliki i osiem czapek. Wszystkie zrobione na drutach przez ciotce i babcie. Potem była straż do zimnych ogniów, a w nocy przyjechało pogotowie, ho tata jadł wszystko, co przywieźli ciotce i zrobiła mama, bo nie chciał, żeby którejś było przykro, a ja dostałem od Mikołaja fajkę do nurkowania i pletwy. Teraz gdy odbija mi się mydłem po karpie, mogę spokojnie czekać aż popłynięmy z tatą w rejs. Jak co roku!!!

Czego Warn i sobie życzę!!!

Kolęda żeglarska, słowa: Mirosław Kowalewski

| | |
|---|-----------|
| Świat cały usnął pod śniegu żaglem | d e a F G |
| Mróz w oczy wiatrem nam wieje | C G C e? |
| Na marzeń korabiu przyplynie dziś nagle | a G a F G |
| Żeglarska gwiazda z Betlejem | C G C e7 |

| | |
|-------------------------------------|-------------|
| <i>Ref:</i> Trwaj więc kolędo trwaj | C F C e7 a |
| Nie odplyń za szybko swym statkiem | G d e a F G |
| Graj nam kolędo graj | C F a F G |
| Daj złamać ze sobą opłatkiem | d e a |

Splyń cicho kolędo na łodzie uśpione
Na przeszłość zamkniętą w topoli
Na ręce w przyjaznym uścisku splecione
I na to co czasem nas boli

Daj swoją melodię nam ukojenie
Daj myślom do nieba aż wzlatać
I daj jak najczęściej przyjazne spojrzenie
I daj nam dotrwać do lata

Świat ca - ly us - nał pod śnie - gu zag - lem mróz
w o - czy wiat - rem nam wie - je na
ma - rzeń ko - ra - biu przy - ply - nie dziś nag - le żeg -
lar - ska gwiaz - da z Be - tle - jem na - tle - jem.
Trwaj więc ko - łę - do trwaj nic
od - pływ za szyb - ko swym sta - tkiem
Trwaj nam ko - łę - do trwaj daj
zła - mać się z so - bą op - lat - kiem.

**Z okazji Nowego Roku 2000
redakcja magazynu „Rejs” życzy
wszystkim czytelnikom tego, co
najlepsze... Czyli poniekąd
niezakłóconej pływalności.**